

Czy Polska staje się celem także dla krajów arabskich?

23 stycznia 2019

Rosyjski ambasador przy ONZ Wasilij Nebenzia, przemawiając na posiedzeniu RB ONZ w Nowym Jorku oświadczył, że jego zdaniem organizowana w Warszawie konferencja nie ma żadnych szans powodzenia. Według Nebenzii, dyskusje na temat bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie bez udziału Iranu, którego nie zaproszono na konferencję, oraz bez poruszenia kwestii konfliktu izraelsko-palestyńskiego, nie mają sensu. „Rzeczpospolita” zamieściła wywiad rzekę z ministrem spraw zagranicznych Jackiem Czaputowiczem, w którym poruszana jest kwestia zaplanowanej konferencji. Było to także tematem rozmowy redaktora Leonida Sigana z niezależnym publicystą Adamem Śmiechem.

– Jak Pan uważa, czy cel konferencji to doprowadzenie do pełnej izolacji Iranu? Czy taki plan może się udać, czy też z góry skazany jest na porażkę?

– Proszę zwrócić uwagę na to, że tej konferencji nie ogłosiła żadna instytucja polska. O fakcie, że ta konferencja będzie miała miejsce w Warszawie, nie powiedzieli ani prezydent, ani premier, ani minister spraw zagranicznych, ani minister obrony, tylko ogłosił to sekretarz stanu Mike Pompeo. Co pokazuje, jakie w tej chwili są relacje między Stanami Zjednoczonymi a Polską, niestety, z wielkim minusem po stronie Polski. Dlatego, że w ten sposób traktuje się nie partnera, ale – nie chciałbym tego powiedzieć, ale muszę – wasała. Wydaje mi się, że celem, sądząc zarówno z wywiadu pana ministra spraw zagranicznych, jak też z komentarzy po stronie amerykańskiej, jest jakby stwierdzenie przez Stany Zjednoczone, kto będzie uczestnikiem takiej twardej antyirańskiej koalicji. W tej sytuacji Polska ze swym przytakiwaniem Stanom Zjednoczonym naturalnie już została

zakwalifikowana jako sprawdzony, pewny sojusznik w tej kwestii. Natomiast ciekawe jest, kto przyjedzie z krajów Unii Europejskiej? Wiadomo w tej chwili, że szefowa spraw zagranicznej samej Unii pani Mogherini nie przyjedzie. Stany Zjednoczone na pewno jakichś sojuszników tutaj znajdą i taką twardą koalicję ogłoszą. Niezależnie od tego, jakie to będą kraje, na polu medialnym zostanie to odpowiednio sprzedane, gdyż Amerykanie potrafią to robić. Celem jest pełna izolacja Iranu, jeszcze jeden krok na drodze do wychodzenia z umowy atomowej z Iranem. Celem jest również przekonanie następnych podmiotów do tego, że to jest słuszne posunięcie Stanów Zjednoczonych i że nie powinny współpracować z Iranem w żaden sposób. I tutaj nasuwa się kolejne pytanie: o co tutaj chodzi? Wygląda na to, że partia wojny, której jastrzębiami są panowie Pompeo i Bolton, dąży do tego, żeby ostatecznie sprowokować bezpośrednią inwazję Stanów Zjednoczonych, chociażby w postaci bombardowań. Wiemy, że Stany Zjednoczone od 28 lat stosują taktykę nie wypowiedzania wojny, tylko ukrywania wszystkiego pod pozorem tak zwanej humanitarnej interwencji. Takie, jak mi się wydaje, są cele tej konferencji. Wręcz tragicznie się stało, że Polska tutaj pozwoliła się wciągnąć. Oceniam to bardzo negatywnie.

– Okazuje się, że Polska volens nolens daje się wciągnąć w konflikt między Iranem i Arabią Saudyjską, szyitami i sunnitami, który Polski bezpośrednio nie dotyczy. A ryzyko przecież jest wielkie. Więc po co to wszystko?

– Ryzyko jest wielkie, gdyż w przypadku kolejnego już państwa jest to niszczeniem przyjaznych tradycyjnie stosunków. Takie właśnie relacje panowały między Polską a wieloma państwami arabskimi nie tylko w ciągu XX wieku. Jest to zdecydowanie krok, który jest krokiem nieprzyjaznym wobec tych państw, a w tym momencie wobec Iranu. Wcale się nie dziwię, że pan minister Czaputowicz w wywiadzie ubolewał z powodu tego, jakim językiem posługiwała się strona irańska w odpowiedzi na informację o tej konferencji. A jakim miała się posługiwać?

Przecież Iran nic Polsce nie zrobił, niczym nie zagraża. Wciąż istnieją porozumienia pomiędzy Polską a Iranem, które są realizowane przez stronę irańską i, jak sądzę, przez polską również. Natomiast takie działania są jawnie nieprzyjazne i leżą w interesie Stanów Zjednoczonych i tej partii jastrzębi, która dąży do rozwiązania siłowego. Polska – i widać to wyraźnie zarówno w polityce rządu, jak też z wywiadu ministra Czaputowicza – wyżej stawia swoje całkowite poddanie się tej bardziej agresywnej wersji polityki amerykańskiej, stawia swoją uległość wobec tej polityki ponad wcześniejsze dobre wielowiekowe kontakty z tamtymi krajami i narodami. Oczywiście, ma tutaj miejsce wchodzenie w konflikt między sunnitami a szyitami, opowiadanie się po stronie Arabii Saudyjskiej, która wiemy co robi w Jemenie. Jednocześnie pan Czaputowicz mówi, że nie możemy stać na uboczu, odwracać się od ważnych problemów międzynarodowych. A przecież nie słyszałem, żeby Polska i minister Czaputowicz wypowiadali się w tak ważnym problemie, jak położenie ludności palestyńskiej w strefie Gazy, a to jest bardzo ważny problem. Tylko, że ten problem nie istnieje dla Stanów Zjednoczonych. Dlatego dla Polski też nie istnieje. Tak to wygląda. Jest to niezwykle przykre, zwłaszcza w sytuacji, gdy na co dzień w propagandzie słyszymy cały czas słowa „suwerenność”, „niepodległość”, odmieniane przez wszystkie przypadki, nawet takie, jakich w ogóle nie ma w języku polskim.

– Z wiadomości, które płyną z Brukseli, można wnioskować, że Unia Europejska nie pali się do idei konferencji w Warszawie, na której Waszyngton będzie się domagał przeciwstawienia umowie jądrowej z Iranem. Co może wobec tego wybrać Polska: Europa czy Ameryka?

– Polska wybierze Amerykę. Oczywiście, pan minister w wywiadzie mówi, że nie oznacza to pójścia wbrew zdaniu Unii Europejskiej. A jednak, jeżeli się okaże, iż główne kraje Unii Europejskiej nie poprą tej konferencji, a sama Unia Europejska już wypowiedziała się w ten sposób, że pani Mogherini nie przyjeżdża, niezależnie od tego, co Polska będzie mówiła, oznacza to, w myśl tego, co mówi minister Czaputowicz, że poprze ona idee Stanów Zjednoczonych. Będzie to więc jasno wyrażone poparcie dla polityki Stanów Zjednoczonych, bo dzisiejsze władze nie mają pomysłu na cokolwiek innego w swej polityce zagranicznej.

– Wywiad ministra Czaputowicza nie daje jasnych odpowiedzi na pytania, które mają znaczenie bodajże globalne, jeśli chodzi o sprawy bezpieczeństwa. Według Pana, czy decyzja o wzmocnieniu

sił amerykańskich w Polsce jest przesądzona, czy też Amerykanie mogą spotkać się z argumentacją Federacji Rosyjskiej i niektórych państw europejskich, że wciąż obowiązuje Akt stanowiący Rosja-NATO z 1997 roku i należy go przestrzegać?

– Jeżeli chodzi o stronę polską, to sytuacja jest przesądzona w tym sensie, że nie ma ona żadnego głosu decydującego, ale jest zdecydowana, żeby przyjąć taką bazę. Wobec tego, nie ma tu o czym dyskutować, bo sprawa jest zupełnie jasna i strona polska nie wykazuje żadnych wątpliwości. Donald Trump został wybrany wbrew elitom Stanów Zjednoczonych nie pod sztandarem wojny, tylko pod sztandarem zakończenia wszystkich niekończących się wojen. Jeżeli pójdzie w tym kierunku, jaki nadają polityce amerykańskiej Pompeo i Bolton, to pójdzie wbrew swoim wyborcom. Jest więc pytanie, czy tam, wewnątrz Stanów Zjednoczonych, nie nastąpią jakieś przesunięcia? Trudno w tej chwili cokolwiek powiedzieć z pewnością. Wiemy przecież, że była decyzja prezydenta Trumpa o wycofaniu z Syrii, którą Pompeo i Bolton natychmiast obudowali warunkami, na jakich rzeczywiście siły amerykańskie mają być z Syrii wycofane. Więc, jeśli przeważy zdanie panów Pompeo i Boltona, to z entuzjazmem strony polskiej ta baza wojskowa zostanie w Polsce zainstalowana nawet wbrew głosom należących do NATO państw zachodnich. Ale może stać się tak, że sytuacja wewnątrz Stanów Zjednoczonych oraz argumentacja państw zachodnich, jeżeli się pojawi, jednak przeważą. Mam nadzieję, że tak się stanie, bo, jak wielokrotnie o tym mówiłem, nie chciałbym, aby pogarszać bezpieczeństwo Polski, tylko je powiększać. Oczywiście te działania zmierzają ku temu, żeby Polska stała się obecnie celem także dla krajów arabskich, z którymi żyliśmy w przyjaźni. Mam nadzieję, że nie uda się tego zrealizować w takiej formie, jaką teraz się proponuje.

Z Adamem Śmiechem rozmawiał Leonid Sigan

Źródło: pl.SputnikNews.com